

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie mk. 72, półrocznie mk. 36, kwartalnie mk. 18.—, miesięcz. mk. 6.— Zagranicą kwartalnie mk. 22.50.

Piątek, 24 stycznia 1919 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1-ej i w tekście mk. 2.50 f. za wiersz pięć jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy i mk. 50 Ogłoszenia zвычайna 75 f. za wiersz pięć. Drobne polif. fen za wyrza

**Teatr Polski**  
Cegielniana 63.  
pod dyrekcją: Fr. Rychtowskiego

Dziś, 24 stycznia r. b. o g. 7 m. 30

**Zywy Trup**

W sobotę, dn. 25 stycznia r. b., po południu o godz. 4-ej (ceny najniższe)

**Ciotka Karola**

## Na pomoc kresom

### Na pomoc Polsce.

Litwa, Białoruś i Podlasie w ogólnie. Całe połacie kraju, miliony naszych braci ięczy lub ginie pod napływem zwyrodniałych hord bolszewickich, wobec których zastępy Czynyshana, były wykwittem kultury. Przez z kulturą polską i wszelką inną! — oto hasła, wydane przez barbarzyńców.

A my?... Jak zareagujemy na apel naszych wrogów śmiertelnych, nawołujący do zagłady wszystkiego, co polskie?... Czy pójdziemy śladem królów lub innych dzikusów, biegnąc bezradnie wokół pałacej się zarody ojczyźnej i pozwalając bez oporu zarżynać się wrogom, jak drobny omowy? Czy też wspomnimy nakolic, że „w jedności siła“, że nas jest dużo, i gdy staniami mężnie między przy ramieniu, lekko pokonamy wroga, nie tylko tego od wschodu, lecz i każdego innego.

Trzeba tylko chcieć...  
My zaś zechcemy. Otrząśniemy się wreszcie z nieszcześliwych waśni artystycznych, zapomnimy wzajemne przywidy i urazy, dla jednego wielkiego celu: Obrony i bezpieczeństwa skrzesezonej Ojczyzny, dla ocalenia i imienia dziesiątków tysięcy naszych współbraci — obecnie, a w niedalekiej przyszłości być może — od głady, kraju i imienia polskiego.

„Gromada wielki człowiek“. Bądźmy wielkimi; wspomnijmy naszych bohaterów narodowych i z płomiem w sercu, a z uśmiechem na ustach idźmy ławą na wroga — a ze stądem legnie u stóp naszych.

Na wszelkie oszczerstwa, ciskane na polaków przez prusaków, moskali, i innych barbarzyńców, że jesteśmy narodem lekkim, mocnym tylko w słowach — odpowiedzmy szczerym gestem rycerskim. Stańmy wszyscy pod bronią na widok tych wici mistycznych z dobytku polskiego, które wrog na wschodzie i zachodzie rozrzuca.

Nie darmo nasza wieszczka narówna, w swem jasnowidzeniu, przed latami napisała:

Nie damy ziemi zkąd nasz ród.  
Twierdzą nam będzie każdy próg,  
Tak nam dopomóż Bóg.

Niech to będzie hasłem naszym.  
Broni!..  
Zdrowi do szeregów, słabi do  
wzmożonej pracy nad odbudową naszej  
krajowej Ojczyzny.

H. S.

## „Kresy wschodnie“ dla Niemiec.

Niemcom trudno się pogodzić z utraceniem t. zw. „kresów wschodnich“ na rzecz Polski.

Owe „kresy wschodnie“, czyli, innymi słowy zagrabione ziemie Polaki, dla Niemiec kwęstja chleba. Uadamniają sobie to zarówno haka-

tyśoi, jak wszelkich odcieni socjaliści niemieccy — i dlatego zgodni są pod względem tworzenia i nasycania na polaków rozmaitych „Grenzschutzów“. To, że musi się teraz stać zażość sprawiedliwości, że dawne gwałty usunąć trzeba ze świata, że oddać muszą teraz wszystko, co nam zagrabili — wszystko to ich nie obchodzi.

Nowym tego dowodem jest odezwa niemiecka, wydana w drukarni Wilhelma Grevego w Berlinie, która stanowi jednocześnie dokument etyki złodziejskiej. Odezwa ta przeprowadza porównanie między wytwórczością gospodarczą zagrabionych przez Prusy ziem polskich a wytwórczością Niemiec.

A więc: „kresy wschodnie“ produkują rocznie 1,200 kilogr. ziemniaków na głowę, a Niemcy tylko 570 kilogr.; „kresy wschodnie“ produkują rocznie na głowę 413 kilogr. zboża, a Niemcy tylko 200 kilogr. Górnośląskie Zagłębie węglowe produkuje rocznie 50 milionów tonn węgla kamiennego, czyli czwartą część ogólnej produkcji Niemiec.

Odezwa wykrzykuje z patosem: „Połowa twojej tygodniowej racji ziemniaków i chleba, a czwarta część twego miesięcznego wymiaru węgla pochodzi z „kresów wschodnich“ — Czy chcesz to wszystko pozostawić polakom? Niemcy! Nie pozwólcie sobie „niemieckich kresów wschodnich“ zrabować przez polaków. Stała utrata kresów wschodnich oznacza dla Niemiec trwałą nędzę głodową“.

Oto logika i argumenty złodziejskie.

## Rozporządzenia władz

Porządskich.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej ogłosił obwieszczenie następujące:

„Podajemy niniejszem do wiadomości, że Naczelny Prezes w Poznaniu wydał za naszą zgodą i w myśl naszego obwieszczenia z dnia 3 stycznia 1919 roku poniżej ogłoszone rozporządzenie.

Natych miast wzywam wszystkie Rady Ludowe w powiatach podlegających Naczelnemu prezesowi w Poznaniu, aby na jego ręce niezwłocznie zaproponowały przewidzianych w rozporządzeniu starostów.

Jeżeli w poszczególnych powiatach dotychczasowi landraci zostali przez Rady Ludowe złożeni z urzędów, należy oświadczyć, czy i z jakich powodów Rada Ludowa życzy sobie, aby pozostali nadal zawieszani w urzędowaniu.

Zawieszanie w urzędowaniu landratów, oraz innych urzędników administracyjnych państwowych lub komunalnych przez Rady Ludowe jest odtąd niedozwolone.

Wnioski w tym kierunku należy w przyszłości stawiać do kompetentnych władz.

Poznań, dnia 14 stycznia 1919 r.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej — Wojciech Korfanty, Adam Poszwiński.

## O kolonje dla Polski.

Powstałe niedawno w Warszawie „Polskie Tow. Kolonjalne“, zajęło się sprawą kolonji polskich, emigracja i reemigracja, sprawą polskiej polityki kolonjalnej. Tow. urządza stałe konferencje publiczne dla omawiania tych spraw i ewentualnej ich propagandy. Posiadanie kolonji jest dla Polski rzeczą ważną i że jest możliwość realizacji tego, mianowicie przez zgłoszenie naszych pretensji do części kolonji niemieckich, należnych nam w stosunku do udziału naszego w ciężarach w państwie niemieckim, czyli w jednej siódmej części. Wynosi to mniej więcej dwie trzecie kolonji Togo lub jedna trzecia Kamerunu. Oczywiście, urzeczywistnienie tego zależy wyłącznie od państw koalicyj i z naszej strony sprawa ta ogranicza się do wystąpienia z odpowiednimi postulatami na kongresie pokojowym.

## Kronika polityczna.

### Uzupełnienie P. K. N.

Polski Komitet Narodowy w Paryżu ma być niebawem uzupełniony przez przedstawicieli stronnictw, stojących dotąd poza Komitetem.

### Pogłoski o interwencji koalicji po stronie Polski.

„Czas“ cytuje artykuł gen. Lacroi jako umieszczony w jednym z ostatnich numerów „Tempsa“ pod tytułem „Fermenty rosyjskie“. W artykule tym generał, omawiając falę bolszewizmu, idącą ku zachodowi, pisze: Interwencja w Polsce jest postanowiona. Zaznaczy się ona przez wysłanie 2 dywizji polskich gen. Hallera, dywizji amerykańskiej złożonej z żywiółów polskich i jednej dywizji mieszanej złożonej z 3 pułków; francuskiego, angielskiego i włoskiego, wreszcie z kadrów przeznaczonych do utworzenia 3 dywizji polskich na miejscu. Korpus ten będzie miał jako pierwsze zadanie zabezpieczyć linię komunikacy na między Gdańskiem a Warszawą i podjąć akcję potrzebną dla dalszej okupacji.

### Zywność dla Polski.

Koalicja zamierza wysłać codziennie po 3,000 tonn środków żywności z Gdańska do Polski i pragnie otrzymać od rządu niemieckiego gwarancje co do nienaruszalności transportów z Gdańska do granicy Królestwa Polskiego. Transportów takich nie będzie można skutecznie bez wywarcia nacisku przez koalicję na Niemców, gdyż przy obecnym zachowaniu się Niemców nie można przewidzieć, w jaki sposób rząd niemiecki mógłby zabezpieczyć dowozy żywności.

### Kresy na Sejmie.

Sprawę przedstawicielstwa Po-

złatwiono pomyślnie. Szczegółowy komunikat w tej sprawie ma być ogłoszony wkrótce.

### Delegacja górnoślązaków do Paryża.

Przewodniczący del. górnoślązaków p. Petzel, przybył przez Szapience nad granicę pod Sosnowcem, lecz straż pograniczna niemiecka nie chciała go przepuścić przez most. Wobec tego p. Petzel wrócił i granicę w niedzielę rano sam przekroczył na innym miejscu, a z Sosnowca udał się do Krakowa, gdzie, pomimo przeszkód ze strony niemieckiej, połączyli się z nim pp.: Rybarz i dr. Mańka i cała delegacja znajduje się w drodze do Łozanny, skąd w dalszym ciągu wyrusza do Paryża.

Delegacja w imieniu polskiego ludu górnoślązkiego żądać będzie jak najrychlejszego włączenia Górnoślązka do Państwa Polskiego.

### Na obronę przed bolszewizmem.

W Suwałkach odbył się nadzwyczajny zjazd obywateli ziemi suwalskiej. Pod wrażeniem wiadomości o zajęciu Wilna przez bolszewików, Zjazd jednogłośnie powziął uchwałę o tem, że każdy obywatel ofiaruje czwartą część swego mienia na rzecz tworzenia dywizji białorusko-litewskiej. Ponieważ złożenie odpowiedniej ofiary w gotówce byłoby w dzisiejszych trudnych warunkach dla przeważnej części obywateli niewykonalnem, przeto zjazd uchwalił: ażeby każdy obywatel wystawił obług na odpowiednią sumę i doręczył takowy wyłonionej na zjeździe Komisji Wykonawczej, która ma za zadanie zrealizowanie powyższych zobowiązań i wcielenie w czyn uchwały zjazdu.

### Połączenie ze Szwecją.

Rząd szwedzki wyraził swą zgodę na zaprowadzenie pomiędzy Warszawą, a zagranicą stałego połączenia telegrafem iskrowym drogą na Szwecję ze stacją w Karlsberg.

## Dwa wywiady.

### Paderewski o bolszewizmie.

Korespondent amerykańskiej „Associated Press“, p. Hyat, uzyskał od p. Paderewskiego taką opinię o bolszewizmie:

„Gdyby Polsce nie użyczono pomocy w utworzeniu tamy przeciw bolszewikom — mówił p. Paderewski dziennikarzowi zagranicznemu — nie byłoby wolności i sprawiedliwości. Niestety, sprzymierzeńcy są dziś zniechęceni do wojny, choćby i we własnym interesie, celem zachowania cywilizacji. Wszak byłoby dziś możliwym pożyczyc nam setkę oficerów sztabowych, jako nauczycieli, sprzedać nam zapasy wojenne, odzież i buty, pomódz do wyekwipowania armji. My mamy ludzi. Jest np. w Gdańsku fabryka, mająca półtora miliona zwojów amunicji, którą możnaby nam odstąpić. Bo niema wątpliwości, że my musimy powstrzymać falę bolszewizmu.

„Pragnąłbym, by wyjaśniono — zakończył Paderewski — że w Polsce niema nienawiści klasowej, Polska

nie jest krajem rewolucyjnym. — U nas wszystkie reformy są możliwe bez rozlewu krwi".

#### Gen. Haller o swoim przyjeździe.

"Petit Journal" podaje wywiad z gen. Hallerem o jego wyjeździe do Polski prasy niemieckiej o wylądowaniu w Gdańsku wojska polskiego (władomości takie szerzyła u nas bardzo skwapliwie cała prasa) gen. Haller tak odpowiedział:

"Nie dziwię się tym fałszywym pogłoskom, gdyż Niemcy rozsiewają obecnie setki takich wiadomości po całym świecie. Wojsko moje nie tylko nie wylądowało, ale mogę powiedzieć, że żadna wyprawa nie jest jeszcze zdecydowana. Zresztą armia moja nie jest gotowa i jej wkroczenie byłoby przedwczesne. Jeżeli mówię, że wojska moje nie są jeszcze gotowe, to nie sądzicie panowie, aby to było z powodu braku ludzi, sprawa to brak kadrów. Wystawiłem listę warunków, którym mają odpowiadać oficerowie i podoficerowie, którzy pojedą ze mną. Listy te znajdują się obecnie we francuskim ministerstwie wojny i sądzę, że niedługo będą a-probowane".

### Pod kątem chwili.

"Wolno psu i na Pana Boga szczerkać" — mówi ludowe przysłowie, które przyszło mi na myśl, po przeczytaniu artykułu p. t. "Demokraci", drukowanego w "Szwycie", a podpisanego przez p. Czesława Oltaszewskiego. Oto z niego niektóre próbki: "Ze wszystkich węglów ulic, z każdego pustego kawałka muru kamienicy szczerzą swe czerwone, czarne, amarantowe zęby, przedwyborcze odezwy, chichoczą tysiącem pięknych hasel: (Bóg i Ojczyzna", "Chleba i pracy", zezują grzmiącymi, pysznymi tytułami stronnictwa Ludowe, Narodowe, Demokratyczne, Centralne..."

"Nigdy dość słów ostrzeżenia, nigdy dość przestrogi, by sparaliżować występne plany całego obozu reakcyjnego".

I tak dalej, i tak dalej...

Wszystko co czynią polacy łódzcy stojący na gruncie narodowym, jest złe, wsteczne i szkodliwe w przekonaniu meza ze "Szwytu". Według ntego wskazaniem jest, aby prawdziwi polacy głosowali na jedną z siedmiu list ortodoksów, sionistów, bundziarzy lub tp. podobnych opiekunów ludzkości a specjalnie Polskę.

A teraz zapytam: Czy p. Oltaszewski czytał "Potop" pewnego burżuja, zwącego się Henrykiem Sienkiewiczem, któremu zapewne przez omyłkę i bez porozumienia się z p. Oltaszewskim, za działalność przyznano nagrodę Nobla? Zapewne nie, więc mu zacytuje małeńki ustęp: "Był rękawem jest bardzo źle, lecz był pomocnikiem czegoś gorszego od rękawa — jest to ostatnia rzecz...". Podobno w pierwotnej redakcji, mistrz słowa miał włączyć do tego ustępu powieści "i wołków żydowskich", lecz przez abominację wykreślił te słowa.

Na ulicach miasta i w zaułkach fabrycznych uwijają się takie "panie" w wieku balzakowskim i wtykają do rak ludności, przeważnie robotniczej odezwy wyborcze w których głoszają, że: "Na na listy № 8, 9, 12 głosują kamienioznicy, fabrykanci, paskarze, pańskie slugi".

Na listę № 1, głosują socjaliści. Na listę № 2, 4, 5, 7, 10, 11, 13 i 3 — żydzi i niemcy.

Na listę № 6 — demokracji, pracownicy, patrioci pragnący niezawisłości Ojczyzny i wyzwolenia pracy. Podpisano Bezpartyjni.

Oprócz tego owe "panie" rozdały jeszcze inne odezwy obrażające białym Narod. Zw. Robotn., wzywające aby: "kto tylko w Boga wierzy, nie głosował na listy narodowe".

Ta agitacja i w takiej formie zajmują się członkowie S. N. N., a specjalnie niektóre "doirzałe" wyrantzerowane dziewice, w wolnych chwilach od szelmowskiej propagandy zajmujące się uczeniem dzieci polskich. Wstydy i hańba takim jejmościom.

### Wybory do Sejmu.

#### OBYWATELE!

Kto chce spełnić swój obowiązek narodowy, powinien w dniu wyborów, t. j. w niedzielę, dnia 26-go stycznia: wziąć z sobą: 1) kartkę wyborczą i 2) swój dowód osobisty: pójść do biura wyborczego obwodu, w którym mieszka, podejść tam do stołu, gdzie zasiada komisja wyborcza i wymienić swoje nazwisko.

Od komisji wyborczej każdy wyborca otrzyma kopertę ostemplowaną. Sprawdzić zaraz tuż przy stole, czy na tej kopercie jest pieczęć komisji wyborczej i czy niema na niej żadnych innych znaków.

Do koperty tej włożyć należy kartę wyborczą z numerem listy, na który się chce głosować, bez żadnych innych znaków lub napisów, kopertę

zakleić, nie czyniąc na niej żadnych znaków, napisów lub podpisów, oddać do ręki przewodniczącemu komisji i dopilnować, aby ten wrzucił ją do urny wyborczej.

Na głosowanie każdy musi iść osobiście, nie może przez nikogo kartki swojej posłać.

Kartki nie można podpisywać, bo głosowanie jest tajne i kartki z podpisem będą nieważne.

Głosujcie tylko na listę Nr. 8.

Składajcie kartki tylko z Nr. 8.

#### Ostrzeżenie.

Nar. Org. Wyb. kobiet polskich ostrzega wszystkie kobiety, i wszystkich wogóle głosujących, by pod żadnym pozorem nie pisały: ani swego nazwiska lub imienia, ani żadnego hasła na kartce z numerem, gdyż w przeciwnym razie kartka traci swą wartość.

#### Głosowanie chorych.

Nar. Org. Wyb. Kobiet polskich zawiadamia wszystkie kobiety chore, które chcą jednak dnia 26 b. m. głos swój złożyć, w biurze wyborczym, a chodzić nie mogą, aby podały adresy w naszym biurze (Piotrkowska 78), a organizacja wyśle po nie dorozkę.

#### Wiece.

Nar. Org. Wyb. Kobiet polskich urządza dnia 24 b. m. wiec przedwyborczy w lokalu Ochrony № 3, ul. Wysoka 28, o godz. 8 pp.

Nar. Org. Wyb. Kobiet polskich urządza dnia 24 b. m. zebranie przedwyborcze przy ul. Bocznej № 5, o godzinie 4 pp.

#### Wiec Akad. Kom. Wyb.

Dziś w sali, ul. Piotrkowska 248, odbędzie się wiec przedwyborczy, zwołany przez Akademicki Narodowy Komitet Wyborczy. Przemawiać będą p. p.: Skulski, Wolczyński, Goerne, Petrycki, Pieder i Pytłasińska.

#### Handlowcy głosują na listę № 9.

Zarząd stow. handlowców polskich postanowił wydać do członków odezwę, nawołującą, w myśl uchwały ogólnego zebrania, do głosowania na listę N. Z. R. (№ 9).

#### Jeszcze wyjaśnienie.

Wobec stałych zapytań, jak należy głosować wobec połączenia list № 8, 9, 12 jeszcze raz zaznaczamy, iż głosować można tylko na jedną listę, mianowicie na tę, która się danemu wyborcy najwięcej podoba z tych lub innych względów. Połączenie list nie wyklucza bynajmniej walki wyborczej między komitetami, któ-

re swoje listy połączyły i jest tylko asekuracją od nieprodukcyjnej straty głosów.

## Kronika

— Nabożeństwo na intencję wyborów. W sobotę, dnia 25 b. m. o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża odbędzie się solenne nabożeństwo zainicjowane przez N. K. W. Str. Dem. na intencję pomyślnego dla sprawy polskiej wyniku wyborów do Seimu Ustawodawczego.

Narod. Kom. Wyborczy za naszym pośrednictwem zwraca się do wszystkich rodaków, idących do wyborów pod hasłem: "W jedności siła — z Bogiem za Ojczyznę" z prośbą o jak najliczniejsze stawienie się na nabożeństwo.

— Z komisariatu rządowego. Z polecenia ministerjum spraw wewnętrznych łódzki komisariat rządowy przeprowadza likwidację istniejących przy komisariacie wydziałów; i tak wydział koncesji zostanie przydzielony do ministerjum skarbu, wydział zaś sprawy przejął ma magistrat, z obowiązkiem wydawania "Dziennika urzędowego" dla miasta Łodzi.

Wobec likwidacji tej, kancelaria komisariatu zostanie zredukowana do minimum.

— O czystość i higienę w szkołach. Nauczycielstwo polskie, wychodząc z założenia, że szkoła powinna odpowiadać wszelkim wymaganiom higieny szkolnej — postanowiło wystąpić do wydziału szkolnictwa z żądaniem: 1) wyznaczenia natychmiast na utrzymanie dozorczy szkolnego dla każdej szkoły takiej sumy, jaką pobiera wykwalifikowany robotnik miejski nb. woźny, 2) zaprzestania wydawania za pośrednictwem składnicy naturalji (szczotek, worków, zapalek, szmat i t. p.), a wzamian za to na przedmioty związane z utrzymaniem czystości i porządku w lokalach szkolnych wyznaczyć pewne kwoty, wysokość których zależną będzie od cen bieżących niezbędnych przedmiotów.

Jeśli żądania te nie będą uwzględnione, kierownicy szkół postanowią rzec się odpowiedzialności za utrzymanie porządku i czystości w powieszonych im szkołach.

— Powrót komisarzy ludowych. Obaj komisarze ludowi: m. Łodzi A. Rzewski i A. Remiszewski powrócili z Warszawy.

— Przegląd milicjantów. W ciągu trzech dni 20, 21 i 22 b. m. komisja

## Ciernistym szlakiem.

ŁWOW, 10.1. 1918.

Jeniec wojenny który zdołał zbiedz z Kołomyi opowiada następujące szczegóły o losie polaków, znajdujących się we władzy hajdamaków.

Od kilku dni opowiadano sobie po oichu, że hajdamacy cofać się będą z Chyrowa. Trochę temu wierzyliśmy, ale znękanie terrorem hajdamackim wyrodziło już pewien sceptycyzm i upadek ducha.

Na komunikowany półgłosem szept, że ta hołota ucieka przed polakami, na czeskiej ten i ów machnął ręką z rezygnacją.

Pewnej nocy, daty już dobrze nie pamiętam, usłyszałem walenie do drzwi.

— Kto tam...

W tej samej chwili drzwi pękły pod uderzeniami kolb. Pokój napełnił się cuchnącą półpijaną dżiczą hajdamacką.

Oświadczono mi, że jestem wzięty na zakładnika i pójdę z transportem do Katusza.

O starannie szem odzianiu się, pomimo zimna, nie można było nawet myśleć. W kilkanaście minut stałem już pod miastem w gromadzie transportowanych.

Ruszyliśmy, otoczeni przez żołnierzy, którzy kleli i bili nas kolbami. Od czasu do czasu nadzieję a jakis komendant, który uważał za obowiązek bić harapem idących z tyłu lub z boków.

Parę kilometrów za Chyrowem usłyszeliśmy trzaskanie karabinów maszynowych. Po chwili padł jeden z wartowników, potem drugi i trzeci. Nas jakoś szczęśliwie kule minęły. Pokładaliśmy się na zimnej, mokrej ziemi i tak przeleżeliśmy z półtorej godziny, zanim nawoływaniem i wystaniem pelzającego gońca ku kulomiotom wyjaśniono pomyłkę.

W Katuszu dodano nam jeszcze kilkunastu towarzyszy i towarzyszek niedoli. Niektórzy z nich, przeważnie studenci z Chyrowa, chłopcy kilkunastoletni, byli już wcześniej zabrani do niewoli. Były też chore kobiety i dygocące z gorączki dziewczęta. Chorych hajdamacy powasadzali w wozy od gnoju zupełnie nieoczyszczone, bez odrobiny słomy. Za każdy wydany jak bili harapami.

W Boryslawiu transport nasz powiększył się znacznie. Wprawdzie w drodze kilku z nas padło, ale w Boryslawiu przybył jako jeniec ks. Chlebowski oraz kilku innych księży z okolicy, kilkunastu kolejarzy, urzędników, oraz bardzo dużo włoścjan. W Stryju niewiadomo z jakiej racji wpadło na transport kilku hajdamaków, widocznie ze starszyny i zaczęli bić harapami.

W Stanisławowie podzielono transport na mniejsze oddziały. Pozwolono nam nieco odocząść. Od napływających jeńców z okolicy dowiadujemy się strasznych rzeczy o znęcaniach i pastwieniach się ukraińców nad ludnością polską. Uwagę jednak odwraca wiadomość, że w Stanisławowie został złapany legionista polski.

Następnego dnia odbył się sąd. Skazano go na śmierć. Jakis student

może 15-letni podniósł z barłogu wychudzoną głowę z płonącymi od gorączki oczyma i szepnął:

— Och jakże mu zazdrosczę, przy najmniej nie będą go już pędzili transportem i bili harapami. Przyszedł ksiądz, a wkrótce po nim sędzia, z wiadomością, że wyrok został zmieniony na 20 lat. Na zmianę wyroku podobno wpłynęło to, że żołnierze polscy dowiedzieli się już, że ukraińcy schwytanych żołnierzy polaków skazywali na śmierć i zawiadomili komendy ukraińskie, że w odwet będą wieszali każdego schwytanego ukraińca bez sądu.

Wyrok nad legionistą wykonano w obecności księdza oraz kilkunastu polaków, aby wiedzieli, że władze ukraińskie nie żartują. Za narzędzie tortur użyto kołczastą gołąb. Po pierwszym uderzeniu krew zbroczyła bieleźną, a potem ściekała już strugami. Pomimo piekielnego bólu, jaki musiał odczuwać, legionista zaciął zęby i milczał. Doprowadzono go do wściekłości dowodzącego egzekucją ohydniczego chama nadporucznika ukraińskiego, który tylko syczał:

— Proklaty liachul!

Wreszcie, gdy błąd jak trup legionista wstał po odbyciu kaźni, dał mu kat oficer jeszcze kilka kułaków pod bok, kląc po hajdamacku. Legun ani drgnął. Patrzył tylko na opryszka. Musiał lotr w końcu niezbyt miłą obietnicę w tym wzroku wyczytać, bo przerwał pastwienie się i uciekł.

Pokoleżonego legionistę wrzucono na wóz po gnoju i pociągnął z nami. Tym razem był to już mały transport 28 ludzi.

W nocy, wśród zimna i błot przypędzono nas do Drochobycza i tam dostawiono do "Wojennej ukraińskiej uprawy". Staliśmy tam w błocie po kostki około dwóch godzin. Narazie wypadł z budynku rusin, jak się później dowiedzieliśmy, właściciel dóbr Krysko, który tam pełnił jakąś funkcję w "Uprawie" i począł nas lżyć najhaniebniejszymi wyrazami, obiecywał "sytykę na Sybir", rozpruwano brzuchów itp., wreszcie kazał ściągnąć nam obuwie i bosych popędzić na stację, gdzie też z nami się udał osobiście, aby polecić odpowiednią służbie kolejowej.

Zziębnięci, zmoczeni, zbici, dojechaliliśmy wreszcie do Kołomyi. Oczywiście tylko ci, którzy byli silniejsi, kilku umarło w drodze, nie wiem, czy transporty raz się zwiększały, to znów je po drodze dzielono na mniejsze grupy.

W Kołomyi wpakowano nas do baraków, bo miejscowe więzienia przepełnione są już jeńcami. O panującym niechlujstwie nie może mieć wyobrażenia ten, kto tych baraków nie zwiedził. W nocy nie wolno wyjść. Ludzie chorzy na żołądek załatwiają swe potrzeby w baraku na ziemię. Hajdamacy nie pozwalają tych nieczystości sprzątać, jakoby za karę że nie umiemy utrzymać porządku.

Posiecionego legionistę odesłano do więzienia. Wyszedł na tem lepieł, gdyż miejscowy sędzia, Mejer, żyd podający się za rumuna, kazał go uwolnić, wychodząc z zasady, że tylko jedna kara może być stosowana.

Twardy legun, pomimo ran, zdołał przetrzymać warty baraków, przyszedł, aby się z nami pożegnać. Przej-

# Ambicja Narodu Polskiego

winną być powieści

5%

Pierwszej  
Polskiej  
Pożyczki  
Państwowej

lekarstwo wojskowe przy komendzie Okręgu Milicji Lud. dokonała oględzin 228 kandydatów; 234 uznano za zdolnych z tej liczby od 73 zażądano uzupełnienia referencji.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Następne posiedzenie Rady Miejskiej ma się odbyć we wtorek, dnia 18-go stycznia.

— Bank Łódzki na skarb. Oddział Banku Handlowego w Łodzi subskrybował 755,000 rubli na pożyczkę państwową dla swojego funduszu rezerwowego.

— Z prezydium policji komunikują, iż generał Suryn otrzymał dziś z ministerstwa spraw wewnętrznych urlop. Komendę policji zatrzymuje pan Bohdan Zbrożek.

— Obchód Kilińskiego na Bałutach. Z okazji setnej rocznicy zgonu Jana Kilińskiego, Tow. muz. śpiewacze im. Paderewskiego urządziło wczoraj na Bałutach uroczysty obchód, poświęcony pamięci tego bohatera narodu.

Około g. 10 rano z lokalu Towarzystwa wyruszyli okazały pochód, udając się do kościoła N. M. P., gdzie wysłuchano nabożeństwa, poczem pochód uformował się na nowo i, przeszedłszy ulicami: Lutomiarską, Rybną, Aleksandrowską i przez Rynek Bałucki, skierował się w ul. Zawadzka.

sięgi wobec nas, że za każde uderzenie kijem musi zabić jednego rusina, a za każdy kulak, otrzymany od nadporučnika — dziesięciu. Następnej nocy, pomimo ran i choroby, poszedł w góry, aby tamteży dotrzeć do naszych i dotrzeć tamże przysięgi, że dotrzyma, nikt z nas nie wątpi ani na chwilę, bo już te same nocy znaleziono gdzieś w powiecie trzech zabitych wartowników.

Pomimo surowych warunków w barakach i więzieniach, wiemy, co się dzieje z innymi internowanymi, których w trzech powiatach: kołomyjskim, śniatyńskim i stanisławowskim jest około 3,000. Warunków, w jakich żyjemy, niepodobna opisać. Bez pieniędzy, bielizny, odzieży, butów, typiemy na gołej ziemi, przesiąkniętej odchodami ludzkimi. Na śniadanie otrzymujemy świeżo fianta chleba, wypiekane z plewy, w południe gotującą wodę, w której pływa nieco rozgotowanych jarzyn i jarzynę cuchnącą. Wszystko to okraszone robakami, które się gniewają widać w porcelanie.

Oczywiście, że w tych warunkach szerzą się choroby, a zwłaszcza grypa, influenza, tyfus i t. p., a zarazem roznoszą jeszcze wszyskie, które opanowały masami.

Śmiertelność ogromna. W Śniatynie, jak się dowiadujemy, umarło 25 akademików polaków. Tamże odbywają się ustawiczne aresztowania. Ostatnio zaczęli aresztować dziewczęta, a to, że należały do skautek. Są to dziewczęta młode lat 16 — 18. Jedna aresztowanych partji w liczbie około 15 dziewcząt niewiadomo dokąd została wwieziona. Chodzą słuchy,

Tam do zgromadzonych przemówił z balkonu prezes T-wa, p. A. Kupke i odczytał depeszę, otrzymaną od Ign. Paderewskiego treści następującej:

„Towarzystwo muzyczne śpiewacze im. Paderewskiego,  
Łódź, Bałuty, Zawadzka 28.

Z głębi serca płynące Bóg zapłać przesyłam wam, zacił panowie, za wasze miłe i szczerze polskie słowa, przyjmijcie życzenia jak najwocniejszego rozwoju waszego Towarzystwa i niech mu błogostwa ducha polskości a z takich uczuć patriotycznych, jak wasze, powstanie siła moralna narodu.  
I. J. Paderewski.“

Wśród okrzyków na cześć Paderewskiego, rządu polskiego i armii, jak również na cześć rzemieślnika polskiego zebrani rozeszli się do domów.

W pochodzie brała udział orkiestra włociańska z Dobrej.

Wieczorem zaś w teatrze „Flora“ na Bałutach odbyło się uroczyste przedstawienie, na którym, poza występami chórów i deklamacjami, siłami T-wa odegrano 2-aktową sztukę patriotyczną p. t. „Matka żyje“.

— Rejestracja nasion. Ze względu na przyszłość produkcji nasiennej w kraju i na zabezpieczenie dobrych nasion na najbliższe lata, pożądana jest rejestracja ich i podział w odpowiednie ręce tych nielicznych i jeszcze ilości, pewnych co do pochodzenia i wartości odmianowej.

Z tego powodu Sekcja Nasienna zwraca się do wszystkich tych, którzy posiadają jeszcze pewne nasiona zbóż jarych z prośbą, aby zgłosili posiadane ilości do Sekcji Nasiennej C. T. R. w Warszawie ul. Kopernika № 30, IV te piętro) pomiędzy 9-tą a 8-cią po poł. ustnie lub piśmiennie z zaznaczeniem nazwy, odmiany, odziewu, pochodzenia jej, ilości, jakaby mogli dostarczyć na siew. — Nasiona takie, po sprawdzeniu, o ile zostaną uznane przez Sekcję Nasienną za wartościowe, będą zakupione po wyższych cenach do siewu i podzielone pomiędzy odpowiednie i pewne majątki z zastrzeżeniem zachowania ich, jako ziarna siewnego, na rok przyszły.

Ze względu na krótki okres czasu pożądaną jest zgłoszenie się jaknajszybciej.

— Odczyt o legionach. Dzisiaj, w piątek, 24 b. m., o godz. 8 ej wiecz. w lokalu Stow. techników odbędzie się odczyt p. Karpińskiego na temat „Legiony wschodnie“.

że hajdamacy je mordują w zwierzęcy sposób.

Jeńcy jednego z transportów opowiadają, że spotykali po drodze trupy dziewcząt z poobryznanymi piersiami.

Ukraińcy rozwolecczeni są bardzo na kolejarzy polaków, którzy nie chcą im służyć i katuja wszystkich. Jeden z kolejarzy, Władysław Gierst, pędzony do więzienia, prawie w bieliznie, umarł na zapalenie płuc. Ukraińcy chcieli ciało wrzucić do dołu bez trumny. Internowani, z których 60, za poręczeniem miejscowych polaków, żyje na wolnej stopie, złożyli się na trumnę, na co za łapówka pozwolono, ale już na wyniesienie ciała do kościoła zgody nie uzyskano.

Kolonja polska miejscowa robi wprawdzie, co tylko może, ale wyczerpana ustawicznymi składkami zarówno obecnie, jak i poprzednio na legionistów w Marmarosze-Sziget, jaka jest potrzebna, nie jest w stanie więcej udzielić tej pomocy. Jeżeli pomoc ta nie nadejdzie z kraju, jesteśmy zgubieni. Nawet potowa nas nie wróci.

O tem, aby pomogli ukraińcy nie ma co mówić. Każdy z nich gdyby mógł zdarzyłby z jęńca nawet skóre.

Zwracaliśmy się do władz, zażaleniem, że jesteśmy zakładnikami i nie powinniśmy być traktowani jak zbrodniarze lecz na to odpowiedział nam miejscowy komendant miasta chorąży Czajkowski, że teraz wojna, że nie można myśleć o pieszczotach, a wreszcie, że jest to tylko odwet za obchodzenie się z zakładnikami hajdamackimi w Galicji Zachodniej“.

— Państwowy urząd patentowy. Naczelnik państwa na mocy postanowienia z d. 16 stycznia r. b. mianował dr. Marjana Kryzyna prezesem urzędu patentowego Rzeczypospolitej polskiej w charakterze szefa sekcji.

Urząd patentowy mieści się narażnie przy ministerjum przemysłu i handlu.

— Reorganizacja straży bezpieczeństwa. Stosownie do rozporządzenia min. spraw wewn. państwowa policja powiatowa przetworzona zostaje na policję komunalną. Wszelkie organizacje samorządowe policji i milicji, jak milicje wiejskie, gminne i t. p. ma być stopniowo rozwiązywane.

— Dla poszukujących pracy. Powiatowa komenda uzupełnień ogłasza, że potrzebni są dla wojska szewcy, krawcy, monterzy, muzykańscy i piszący na maszynie.

Zgłaszacze należy się w biurze PKU. przy ul. Pasaż Majera № 9 w godzinach urzędowych.

— Kwesta na ochronę im. Kilińskiego. W niedzielę, dn. 25 b. m. staraniem Tow. im. I. Paderewskiego odbędzie się kwesta na rzecz ochrony im. Kilińskiego na Bałutach. Sądźmy, że obficie napłynie grosz ofiarny do puszek kwestarzy na tak sympatyczny cel.

— Z T-wa Krajoznawczego. Wykład prof. Czeraszewicza w Tow. Krajoznawczym z piątku d. 24 z powodów odprelegenta niezaleźnych, został przeniesiony na wtorek dn. 28 b. m.

— Wieczornica chóru kośc. St. Krzyża. Chór prymaryny kościoła sw. Krzyża w Łodzi, urządził dnia 25-go stycznia wieczorek taneczny dla swych członków i wprowadzonych gości w sali Handlowców Polskich, Piotrkowska 103. Na program wieczoru złożył się: popis chóru pod dyrekcją p. A. Kuleszy, 1-no aktówka „Spokojny lokator“, dialog „Oj, ten Jacus“, deklamacje i monologi. Po wypełnieniu programu nastąpiła tańce. Początek o g. 8 wiecz.

— Ze Stow. majstrów fabr. W sobotę, dnia 25 b. m., o godz. 4 po poł. w sali Stowarzyszenia majstrów fabrycznych, Piotrkowska 17, odbędzie się zebranie dla swych członków dla omówienia spraw wyborczych.

— Robotnicy składów węglowych. Z powodu zmniejszenia się zapotrzebowania na węgiel, magistrat postanowił zmniejszyć również personel robotniczy miejskich składów węglowych o 280 osób i wymówił im pracę na dwa tygodnie.

Wczoraj w sprawie tej odbyła się w magistracie konferencja delegatów robotników tych z udziałem delegata polskich Związków zawodowych, oraz radnych miejskich Wolczyńskiego, Kaffanego i Kaczmarka, na którym rada zakwalifikowanych do wydalania robotników postanowiła zatrudnić chwilowo przy plantacjach, oraz innych robotach miejskich.

W chwili, gdy zajdzie jednak potrzeba zwiększenia personelu robotniczego przy węglu, robotnicy ci z powrotem przyjęci będą na dawne miejsca.

— Ohydna zbrodnia. Przed kilkunastu dniami wyjechał z Aleksandrowa do Rabinia po zakup mąki Jan Sledziński, mieszkaniec tamtejszy, i więcej nie wrócił. Zaniepokojony długą nieobecnością syna, ojciec zaginionego, rozpoczął przy pomocy władz poszukiwania i znalazł go wreszcie onegdaj w lasku pod Rabinieniem zakopanego w rowie, nakrytym darniarną.

Jak śledztwo ustaliło, Sledziński został zastrzelony. Wdrożone natychmiast dalsze dochodzenia stwierdziły, że morderstwa dokonał Bruno Bucholtz, zarządzający majątkiem Wola Grzymkowa, który z żoną zabitego utrzymywał miłosne stosunki. W zbrodni pośrednio brał także udział Antoni Szadkowski, służący dworski, który pragnąc zatrzeć ślady spełnionej zbrodni, „pochował“ zamordowanego.

Szadkowskiego jak i Sledzińskiego aresztowano. Za Bucholtzem, który zbiegł, rozpisano listy gończe.

## Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Dziś danym będzie po raz 3-gi klejnot dramatyczny L. hr. Tołstoja p. t. „Żywy trup“

## Z teatru.

„ŻYWY TRUP“, dramat w 11 obrazach L. hr. Tołstoja.

Znowu Teatr Polski zapełniony był po brzegi. Magnesem przyciągającym publiczność są występy p. Biegańskiego. Choć przynad należy, że zespół artystów dostraja się zgodnie do wysokiego poziomu gry p. Biegańskiego, tworząc całość interesującą i dając sumę wrażeń bardzo dodatnich. Publiczność łódzka pamięta zapewne z dawniejszych lat znakomitego odtwórcę Fiedl—Mielewskiego. P. Biegański nie ujął swej roli tak silnie, jak to robił Mielewski, traktował ją więcej indywidualnie, lecz mimo to postać była żywa, zajmująca i typowa. Wobec ogromnej ilości osób, biorących udział we wczorajszej premierze, trudno wymieniać wszystkich. Na specjalne podkreślenie zasługują p.o.: Arkawin, Sachnowska, Maliszewski i Siemaszko.

Reżyserja p. Tatariewiczza, jak zwykle, bardzo staranna i pomysłowa. Chórcy, a zwłaszcza solo p. Tatariewiczza, charakterystyczne i miło brzmiące. J. S.

## Przedstawienia abonamentowe dla czytelników naszych.

Pierwsze przedstawienie abonamentowe dla naszych Czytelników, odbędzie się w **środe, 29 b. m.** Danym będzie polski twórcy dramaty w 5-ku aktach Jerzego Żuławskiego p. t.

## „Eros i Psyche“

Ceny miejsc:

Łoże zamiat	24 mk — 12 mk
Kupon do loży zamiat	6 mk — 3 mk.
Podłoga rząd 1 i 2	10 mk. — 5 mk.
„ 3, 4 i 5	8 mk. — 4 mk.
„ 6, 7, 8 i 9, 6	mk — 8 mk.
„ 10 11, 12 13, 5	mk. — 2.50 f.
„ 14 15, 16 17, 3	mk. — 1.50 f.
Krzesła od rzędu 18—24	2.50 — 1.25 f.
Balkon 1 rząd	1 mk. 25 f.
„ 2	1 mk. —
„ 3	0 — 55 f.
Amfiteatr 1 i 2 rząd	2 mk. —
„ 3 i 4	1 mk. 80 f.
„ od 5—8	1 mk. 20 f.
„ od 9—12	80 f.
Galeria	55 f.

Ceny te obniżone są wiaż za zniżką podatkiem od widowisk.

Bilety nabywać można w administracji Kurjera Łódzkiego, za okazaniem kuponu z opłaconej prawnie raty, lub ku kuponu zamieszczonemu w głoźniku Kurjera.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swym poczytnym piśmie, że nazwisko moje zostało umieszczone na liście kandydatów Narodowego Komitetu Wyborczego bez mojej wiedzy i zgody.

Racz przyjąć wyrazy szacunku

I. Antoniewski.

## Zywność dla Warszawy.

Bagienko spekulacji warszawskiej, tak starannie strzeżone przez cały czas wojny przez wszelkiego rodzaju procederzystów, uprawiających handel artykułami pierwszej potrzeby, otrzyma nareszcie cios dotkliwy w postaci masowego dopływu towarów z zagranicy.

Należyte zaopatrzenie kraju naszego w żywność i artykuły pierwszej potrzeby stanowi jedną z pierwszych trosk rządu. Na dwu posiedzeniach nowego gabinetu w d. 18 i 20 b. m. sprawa ta zajmowała wysokie miejsce.

Produkty z Ameryki, dzięki energii komitetu z prof. Kelloggem na czele, już zaczęły nadchodzić do Polski.

Kraków otrzymał już pierwszy transport w ilości 17,000 kilo mleka zgęszczonego z przeznaczeniem go wyłącznie dla Lwowa. W tych dniach otrzyma Kraków mąkę i inne produkty.

Niezależnie od produktów, nabytych za pomocą komitetu żywnościowego, otrzyma również Polska żywność za milion dolarów, jako dar z ofiar rodaków naszych z za oceanu. Transport ten już jest w drodze do Polski.

Misja amerykańska spisała jeszcze podczas pobytu swego w Warszawie umowę obowiązującą, według której otrzymamy:

200,000 tonn maki (tonna - 60 pudów). Mąka ta będzie przemielona na 60 proc., gdy za czasów niemieckiej okupacji przemiał wynosił do 95 proc., wskutek czego chleb kartkowy, spożywany dotychczas, jest tak niesmaczny, tem więcej, iż wielu spekulantów piekarzy nie szczędzi jeszcze różnych dodatków bezwartościowych. Przywóz maki z Ameryki pozwoli nam wrócić do smacznego, strawnego i taniego pieczywa.

Trudności walutowe określono w ten sposób, iż przyjęto 1 dolar za 10 mk. Mimo tej wysokiej wartości dolara w stosunku do marki i kosztów przewozu, spekulacja podniosła u nas ceny do tak potwornej wysokości, że towary, nabyte w Ameryce będą tańsze od tutejszych.

Nie posiadamy jeszcze ścisłej kalkulacji cen, wiemy jednak np., iż mąka pszenna wysokiego gatunku kosztować będzie „loco“ Warszawy mniej więcej 1.50 za kilo, czyli około 65 fenigów z funt, (dziś płacimy po 3 mk. a często po 3.50 mk.)

Tłuszczów otrzymamy według umowy 54,000 tonn, czyli 129,000,000 funtów. Wypada ztąd po 10 funtów tłuszczu na każdego mieszkańca na obszarze Królestwa kongresowego.

Otrzymamy dalej 77,000 tonn ryżu i kaszy, czyli 184,000,000 funtów.

Nadesła nam również Ameryka 300 tonn herbaty i po 200 ton kakao i czekolady, czyli blisko po milionie funtów tych artykułów, sprzedawanych obecnie po fantastycznych cenach, choć dziesiątki tysięcy funtów w całym urzęd do walki ze spekulacją w składach nawet znanych.

Pierwsze transporty spodziewane są w Warszawie drogą lądową w ciągu dni 15.

### Ostania poczta

#### Przeciwko Polsce.

Gazeta „Nasze Utro“, wydawana w Grodnie w języku rosyjskim i zarogonie, zamieszcza pod datą 15 b. m. następujące wiadomości z Wilna: „We

czwartek ubiegły odbył się przegląd czerwonej gwardji, przyocem wygłosili mowy: przedstawiciel komisariatu moskiewskiego do spraw narodowościowych, tow. Piestkowski, Podgórski (w rzeczywistości jest to osławiony tow. Kazimierz Cichowski, b. komisarz do spraw polskich w Petersburgu, znany ze zniszczenia towarzystw polskich w Petersburgu Przep. Red.) Baranowski, członkowie komitetu rewolucyjnego i tow. Ejdukiewicz, prezes wil. Rady Del. Rob.

Przybyły tu oddziały zachodniej czerwonej dywizji, składającej się wyłącznie z polaków, zadaniem której jest kampanja przeciw Polsce.

#### Mordowanie księży w Poznańskim.

Z Poznania donoszą: Mnożą się wypadki morderstw i znęcania się nad księżmi. Dzieje się to na tle nienawiści do kościoła katolickiego i niewiary. R.L. prosi poszczególne powiatowe rady ludowe, oraz władze wojskowe o śpieszne donoszenie wszelkich dotychczasowych wypadków takich ze szczegółami rzeczowymi pod adresem wydziału politycznego naczelnej rady ludowej w Poznaniu.

#### Znów demonstracje przeciw żydom.

W Budapeszcie odbyły się liczne zgromadzenia i pochody demonstracyjne, skierowane przeciwko żydom. Przyszło do starcia około politechniki. Demonstranci wznosili wrogle okrzyki przeciw prasie budapeszteńskiej. Z wielu kawiarni i lokalów publicznych wygnano żydów, przyczem wielu z nich pobito.

### Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 23 stycznia:

Grupa Bug: Drobnie utarczki. Grupa gen. Rozwadowskiego: Nieprzyjacielska artylerja ostrzeliwała Lwów, oraz nasze pozycje na południe i południowy zachód od miasta. Zreszta sytuacja bez zmiany.

Szlak Cieszyński: Dziś o godz. 11 rano komisja złożona z oficerów koalicyjnych i czeskich zażądała od pulk. bryg. Latinika w dowództwie okręgu wojtkowego opróżnienie Szlaka Cieszyńskiego przez wojska polskie aż do rzeki Białej w przeciągu 2 godz. Bryg. Latinik oświadczył, że dopóki nie będzie miał rozkazu od swojej władzy, nie ustąpi. Dla porozumienia się z naczelny dowódz-

twem i otrzymania odpowiednich rozkazów pozostawiono czas do godz. 1 po poł. dnia 25 b. m. Tymczasowo o godz. 11 min. 45 przed południem czeskie oddziały przekroczyły granice i zaatakowały dworzec kolejowy w Boguminie.

Szef sztabu generalnego.

#### Lwów a wybory.

LWÓW, 24.1 (PAT) Pisma lwowskie donoszą: Zebranie wyborców 5 okręgu lwowskiego wybrało komitet pięciu, któremu polecono, aby poczynił kroki w kierunku odroczenia wyborów naznaczonych na 26 b. m. na czas późniejszy, gdy przeszkody wynikające ze stanu wojennego zostaną choć w części usunięte, a zarazem, aby ordynację wyborczą tak uzupełnić, by nie była wprost krzywdząca polaków, pełniących swoje obowiązki wobec państwa polskiego. W wykonaniu tej uchwały komitet przedłożył Skarbkowi odnośne zadanie na piśmie i zwrócił się telegraficznie do Paderewskiego.

#### Hindenburg o Gdańsku.

BERLIN, 24.1. (PAT) — Hindenburg wystosował do magistratu w Gdańsku list w którym oświadcza: — Potwierdzam panu chętnie, że z mojej strony uczynię wszystko, aby uniemożliwić odstąpienie Gdańska. Nie jest mi wiadome, aby wrogowie nasi mieli już zdecydować o losie Gdańska na niekorzyść naszej Ojczyzny. Niech ludność będzie przekonana, że naczelne dowództwo przygotowało oddawna wszelkie środki celem ochrony zagrożonych prowincji. Warunkiem powodzenia jest jednak silna wola wszystkich niemców i dołożenie wszystkich starań i ofiar dla obrony kraju.

#### Rozruchy w Końskiem.

LUBLIN, 24.1. (PAT) Dzienniki tutejsze donoszą: W Końskiem tłum ludzi napadł na wojsko i oddziały żandarmerji, celem rozbrojenia. Z obu stron padły strzały. Jeden żandarm zabity, kilku żołnierzy rannych, z następników 3 zginęło i kilku zostało zranionych. Obecnie panuje spokój.

#### Przed wypadkami bolszewickimi w Wiedniu.

WIEDEN, 24.1. PAT. Z Budapesztu donoszą, że komuniści zamierzają na wzór berlińskich Spartakusów dokonać napadu na redakcje dzienników burżuazyjnych i zniszczyć urzędzenia techniczne tych redakcji.

#### Polacy pod Gdańskiem.

WIEDEN, 24.1 (PAT) „Neues Wiener Journal“ donosi z Gdańska: Polacy wstrzymali na całym froncie pochód, zatrzymawszy się 10 kilometrów przed Bydgoszczą. Toruniowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Pochód polaków zatrzymał się wskutek wzmagającego się z dniem każdym oporu niemców.

#### Wypadki w Portugalji.

LIZBONA, 24.1. (PAT) Na czele ruchu monarchicznego stoi senjor Paiva Concejro. Były król Emanuel nie godzi się jednak na obwołanie go królem.

#### Strajk w Halle.

HALLE, 24.1. (PAT) Wczoraj wybuchł tu strajk robotników i kolejarzy. Wszelki ruch kolejowy przez dworzec Halle ustał.

#### Audjencje u Wilsona.

BERLIN, 24.1. Donoszą z Paryża, że Wilson przyjął delegację amerykańską z pulk. Housem na czele. Do Wilsona przybył też na audjencję Kramarz.

#### Strajk w Berlinie.

BERLIN, 24.1. (PAT) — Liczba strajkujących w wielkim Berlinie wynosi obecnie 173,640, w ubiegłym tygodniu strajkowało 147,390.

#### Turcy i Anglicy.

LONDYN, 24.1 (PAT) — Medyna została wydana wojskom angielskim. Anglicy zagrozili, że jeśli Turcja nie wyda Medyny, to Anglicy zniszczą fortyfikacje Dardaneleskie.

#### Stan oblężenia w Rosji.

WIEDEN, 24.1. (PAT) — Z Kopenhagi donoszą, że w całej Rosji ogłoszono stan oblężenia.

#### Nie tak szybko...

WIEDEN, 24.1. PAT. Z Bazyle podają doniesienie „Morning Postu“ że koalicja odrzuciła wniosek niemiecki, żądający szybkiego zawarcia preliminarjów pokojowych. Pokój z Niemcami może przysięść do skutku tylko w drodze normalnego traktatu pokojowego.

#### Zamiast listu otwartego.

Dla usunięcia nieporozumienia, uważam za swój obowiązek oświadczyć, że umieszczone w Nr 21 poczynnego pisma Jego podziękowanie za adres pożegnalny niema nic wspólnego z moim listem otwartym z dnia poprzedniego.

A. Rasim.

**Kupon**

za okazaniem którego nabyć można w administracji „Kurjera Łódzkiego“ 1 bilet do Teatru Polskiego, po cenie znacznie niższej, na dzień 29 b. m.

**Swierzbe** Maść P. Hebdy

zmywa brzozy mydlana - w siołkach na 1-2-12 osób. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. Ządać wszędzie. Skład główny Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie, ul. Elektoralna 25. W Łodzi, Lipiński, ulica Orja 3.

Piotrkowska 132, I piętro, front  
Pracownia Gorsetów  
**Anny Laferskiej**  
Piotrkowska 132, I piętro, front

Jeżeli chcesz, aby o firmie twojej wiedziało kilkanaście tysięcy osób i dochód twój powiększył się, daj natychmiast na to miejsce ogłoszenie do „Kurjera“.

### Salon fryzjerski dla Dam

Eugenji Kartowskiej

obecnie Piotrkowska 60 i p. fr., poleca najpiękniejszą fryzurę z ondulacją, mycie głowy, manicure - farbowanie włosów w różnych kolorach, masaż i rzeźbienie wypaleniu i na 10-ros. od 50. Uwaga wszelkie brodawki.

Codziennie kursy wieczorowe. Przyjmuje od 8 rano do 9 wieczorem.

### Dr. Stawowczyk

Sienkiewicza 29. Choroby weneryczne i skórne. Przyjmuje od 11 do 12 i od 5 do 7 wieczór.

### Potrzebni sumienni roznosiciele

okłopy z pomocą do roznoszenia gazet. Zgłaszać się w administracji Kurjera Łódzkiego.

### Dr. Feliks Skusiewicz

powrócił ulica Andrzeja No 13. Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć od 9-11 rano i od 5-7 i pół po poł. Panie 11-12 rano

### OGŁOSZENIA DRUGIE:

- Antoni Matysak zaubił paszport wydany w Łodzi.
- M. M. Mebler: łóżka, szaty, otomana, stół, krzesła, fotel, lino eum sprzedam tanio. Karłowicza 8. m. 14 lewa ofiyna i piętro.
- Miara piramidkowy do sprzedania. Wiadomość: Konstantynowska 48. kwatera.
- Do sprzedania zaraz mało używany kożuch czarny z długim włosiem, kryty sukrem granatowym na wacie, na osobę średniego wzrostu. Wiadomość: w adm. „N. K. E.“ Zachodnia 27.
- Do sprzedania harmonia chromatyczna pedałowa. Wiadomość: ul. Profesorska 18, właściciel domu.
- Do składu według potrzebna zółta na panienska znająca się w interesie. Wiadomość: ul. Brzezińska 26. Jan Ruszczyk.
- Fotograf poszukuje posady wykonującej wszelką pracę wchodzącą w zakres tegoż fachu. Oferty łaskawie nadesłać pod adresem: m. Kołomyjska Kalska ul. Toruńska 21. Władysław Januszewicz.
- W Łodzi w hotelu zakład szyciarski. Wykonywane: pranie, czyszczenie, czyszczenie, pierzenie chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonuje starannie szybko i tanio. Polecac Sortawia Chrobotowska Piotrkowska 174.
- Wzrost do sprzedania skóra z budy dożarskiej w dobrym stanie za przystępną ceną. Lipowa 19, m. 28, od 12 do 3.
- Januszewski: zgubił legitymację chlebową na 10 osób z ul. Brzezińskiej 26.
- Joanna Marcinkowska zagubiła paszport niemiecki, wydany w m. Łodzi.
- Kupię 300 krzesel oraz aparat kinematograficzny lub cały urządzenie kinematografu. Otwarty pod „Kinematograf“ w administracji Kurjera Łódzkiego.
- Kupię zlego psa podwarzowego Teodor Wagner. Piotrkowska 101.
- Kapusty kwaszonej kilkadziesiąt pudów do sprzedania. Lutomska 11. u gospodarza.
- M. Mebler: Pacherje zgubił legitymację chlebową na 3 osoby z ul. Konstantynowskiej 28.
- Nasilenia ćwikłowych buraków kilkadziesiąt pudów do sprzedania. Lutomska 11. u gospodarza.
- Mehle: sprzedaje, sypanie: dębowa, machoniowa, garnitur salony oraz inne. Piotrkowska 108. Przedzłoci.
- Osoba do gospodarstwa tylko z dobrymi świadectwami potrzebna do samotnego. Wiadomość: ul. Wólczańska 139 m. 5.
- Pokój do wynajęcia umeblowany z oświetleniem, przedpokój wspólny. Przy rodzinie chrześcijańskiej. Jutusza 13. m. 8.
- Sprzedam szarę do rzeczy. bielizny, Hanziarkę, stółki do kart, lustro komoda i garnitur marynarkowy. Wiadomość: ul. Wólczańska 139, m. 5. od 3 do 5 p. v.
- Sprzedam aparat kinematograficzny firmy „Patacco“ z całym kompletnym urządzeniem. Wiadomość: ul. Groszanka 4, Bałuty, u Bronisława Mzyzy.
- Wspólny pokój dla inteligentnej pracującej panny. Zawadzka 16a. Wiadomość: w prasie.
- Węgierski Józef zaubił legitymację chlebową dla 7-10 osób z 7 osobami.
- Zagubiła sukienkę ciemną czarną jedwabną różną Łaskawy znalazła. Zechce wrócić za wynagrodzeniem do Poczłowskiego, przy ul. Nowo-Targowej 18.
- Zaborowski Marek zaubił paszport rosyjski, wydany w gub. Kalskiej pow. Wieluńskim.
- Zagubił paszport rosyjski na Złoty skich tranwajach na imię Andrzeja Dośpiał, a także i rosyjski dokumenta oraz świadectwo stróżowskie.